

Tomasz Makowski

"Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV", Jan Dziegielewski, Warszawa 1992 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 279-280

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Dzięgielewski, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*. Warszawa 1992

Od wielu lat historycy z kilku ośrodków naukowych w Polsce publikują rozprawy poświęcone parlamentaryzmowi w czasach staropolskich. W Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie Maria Wrede prowadzi komputerowy „*Katalog źródeł rękopiśmiennych do dziejów parlamentaryzmu polskiego XIV–XVIII w.*”, w którym znajduje się już 37 316 dokumentów. W tym nurcie ukazała się rozprawa Jana Dzięgielewskiego „*Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*”.

W części pierwszej autor przedstawił zależność posłów od sejmików i rolę izby poselskiej w sejmie. W drugiej zaś układ sił politycznych w Rzeczypospolitej i na tym tle polityczne oblicze izby poselskiej. Szczegółowo i logicznie kreśli zależności między królem a magnaterią; samymi magnatami oraz ich klientami.

W rozdziale 3 zatytułowanym „*Dynamika układu sił politycznych w czasach Władysława IV*” podejmuje niełatwy temat udziału Kościoła katolickiego w życiu politycznym Rzeczypospolitej.

Jak słusznie stwierdza stronnictwo katolickie jako samoistna siła polityczna nie istniała. Nie znalazł jednak odpowiedzi na pytanie dlaczego katolicy w Rzeczypospolitej nie utworzyli stronnictwa. Sądzę, że nie było potrzeby go tworzyć. Katolicy świeccy nie czuli się zagrożeni przez różnowierców. Szlachta niekatolicka w niczym nie ograniczana z powodu wyznania nie nastawała na katolików, ale na przywileje Kościoła hierarchicznego. Świadczyć o tym mogą przypadki podejmowania antykościelnych uchwał na sejmikach, na których innowiercy nie stanowili większości, o czym ze zdziwieniem donosił nuncjusz Onorato Visconti w liście do kardynała Francesco Barberiniego (*Vetera Monumenta Poloniae et Lithuania...* Ed. A. Theiner. T. 3. Romae 1862, s. 394). Obrony interesów Kościoła podejmował się dysponujący znaczną siłą finansową, intelektualną, a nawet militarną episkopat zasiadający w senacie.

Wiadomo, że niektórzy spośród biskupów (krakowski, wrocławski, płocki) gromadzi wokół siebie klientelę szlachecką. Brak badań nie pozwala na stwierdzenie faktycznego ich udziału w izbie poselskiej. Ograniczenie ich roli jedynie do udziału w funkcjach rodowych zdaje się być niewystarczające.

Szczegółowego wyjaśnienia wymaga kwestia bractwa orderowego, Kawalerii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (s. 91).

W historiografii przyjęły się różne nazwy zakonu Rycerzy Niepokalanej Dziewicy: order, bractwo, bractwo orderowe, kawaleria. Używali ich tacy badacze tamtych czasów, jak Ludwik Kubala i Władysław Czaplński, a za nimi Jan Dzięgielewski. Andrzej Tomaszek w artykule „*Projekt Orderu Niepokalanego Poczęcia NMP*” (Odrodzenie i Reformacja w Polsce. T. 32; 1987, s. 107 – 124) nie dostrzegł tego problemu. Nazywa nawet europejskie zakony rycerskie stowarzyszeniami lub towarzystwami orderowymi, tytuł zakonu rezerwując tylko dla zakonu teutońskiego i zakonu Św. Stefana.

Zamieszanie panuje też w nomenklaturze łacińskiej. Kasper Niesiecki (*Herbarz Polski*, T. 1, Lipsk 1839–1846, s. 461) używa nazwy *equites*, natomiast w statutach danych do Rzymu, czytamy, że Władysław IV chce nazywać (*appellari volumus*) *Ordinis Militaris Equites Immaculatae Virginis*. I w całym tekście statutów używa się słowa *ordo*, co można tłumaczyć tylko jako zakon. Chociaż występuje słowo *eques*, to na określenie członka tego zakonu, i możemy je tłumaczyć, jako *rycerz* lub *kawaler*. Często używana jest liczba mnoga *equites*, co określa wszystkich członków zakonu. Określenie *bractwo*, jak sądzę, wyniknęło z błędnego odczytania statutu. Mianowicie ostatni akapit jest zatytułowany: *Confraternitas Conceptionis Beatissimae*, co zapewne niektórzy potraktowali, jako jeszcze jedno określenie zakonu. Błąd wyjaśnia treść akapitu, w którym autor napisał, że nie tylko członkowie zakonu, *sed omnibus Christi fidelibus* będą mogli w niej uczestniczyć. Kłopoty z ustaleniem nazwy są wynikiem

braku tradycji takich instytucji, co wiąże się z niedoborem słownictwa i przystosowaniem różnych nazw, często chybionych merytorycznie.

Używano także różnych wezwań zakonu. W statutach mamy: *Ordo Militaris Equites Immaculatae Virginis*, w zatwierdzeniu papieskim napisano: *sub titulo Immaculatae Deiparae Virginis*, Niesiecki używa: *Equites Conceptionis B. Immaculatae Virginis*. Zupełnie innego tytułu zaś użyto w instrukcji poselskiej dla Jerzego Ossolińskiego w 1633 r., gdzie zakon miał być *sub titulo Reginae Coeli*. Pomijając Niesieckiego i instrukcję, mamy dwa dokumenty używające różnych wezwań: w królewskim Niepokalanej Dziewicy, a w papieskim Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy, natomiast historiografia polska zgodnie, za Niesieckim, używa wezwania Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Przyczyny należy upatrywać w percepcji przez współczesnych wezwania kościoła, przy którym miał być ustanowiony zakon, jako wezwania całego zakonu, czyli bernardyńskiego kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP zw. Żłóbek w Krakowie. Uważam, że najodpowiedniejszą nazwą jest *Ordo Militaris Equites Immaculatae Virginis*, co na polski należałoby przełożyć, jako *Zakon Rycerzy Niepokalanej Dziewicy lub Zakon Rycerski Kawalerów Niepokalanej Dziewicy*. Potwierdza tę tezę list króla do Stanisława Lubomirskiego z 20 lipca 1637 r., w którym Władysław napisał, że „pod tytułem i imieniem błogosławionej i niepokalanej Matki Bożej wszystkiego Chrześcijaństwa” zamierza fundować zakon, a nie pod imieniem Niepokalanego Poczęcia NMP.

Uściślenia wymaga zdanie: „Pomysł [utworzenia zakonu] zrodził się w otoczeniu Władysława w czasie bezkrólewia [1632 r.]” (s. 91). Sama koncepcja powstała już za Zygmunta III, kiedy kapucyn o. Walerian Magni został wysłany przez Zygmunta III do papieża Pawła V w 1617 r. w celu zatwierdzenia zakonu *Immaculatae Conceptionis Batissimae Virginis Mariae* (J. Cygan, *Valerianus Magni (1586–1661)*. „*Vita prima*”, *operum recensio et bibliographia*. W: *Subsidia scientifica franciscalia cura Institutii Historici Capuccini*. T. 7. Romae 1989, s. 43–44).

Chęć utworzenia zakonu rycerskiego, oczywiście tylko z nazwy, nie był archaizmem właściwym polskim władcom. W XVI i XVII w. tworzono je w całej Europie, często pod wezwaniem maryjnym. W 1571 r. został ustanowiony Zakon Najświętszej Marii Panny od Zwycięstwa, w 1587 r. Zakon Rycerski Najświętszej Marii Panny z Loreto, w 1615 r. Zakon Jezusa i Marii, w 1623 r. Zakon Rycerzy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny we Włoszech i Niemczech. (J. K. Wietz, P. Bohmann, *Rys historyczny zgromadzeń zakonnych obojej płci wraz z rycerskimi zakonami i orderami państw*. Wyd. i tłum. Ks. Benjamin. T. 3. Warszawa 1848).

Mimo powyższych uwag praca Jana Dziegielewskiego stanowi bardzo cenne studium, niezbędne do pisania historii w XVII wieku. Wzbogacenie tekstu pełnym spisem posłów na sejmy czasów Władysława IV oraz wykazem źródeł i opracowań znacznie podnosi znaczenie tej rzetelnej i cennej pracy dla dalszych badań. Jan Dziegielewski – kompetentny badacz problematyki wyznaniowej w XVII wieku – na wiele lat wypełnił lukę w polskiej historiografii.

Tomasz Makowski